

Aleksandra Kozłowska

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

W „ludowym” pulku – Andrzej Galica na czele I Batalionu 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich (1915-1916)

Motto:

„Na żołnierzy, legionistów 4 pulku kto popatrzy, ten od razu pozna – że z tego pulku nowa Polska się rodzi, Polska władcza, o siebie oparta, w swą siłę wierząca, Polska ludowa, bowiem chłopskie dzieci w tym pulku przeważają i chłopskie w nim cnoty”

Wraz z wybuchem I wojny światowej w 1914 r. i powołaniem do życia LP¹ w szeregi tej nowej formacji wojskowej zaczęły napływać rzesze ochotników. Wśród nich znalazło się wielu chłopów. Należał do nich Andrzej Galica (1873-1945). Przyszły generał brygady i twórca jednostek podhalańskich przyszedł na świat w Białym Dunajcu na Podhalu. W 1903 r. ukończył studia w Wiedniu i – posiadając dyplom inżyniera budowy dróg i mostów – rozpoczął pracę w Dyrekcji Budowy Dróg Wodnych w Krakowie. Związany z polskim nurtem niepodległościowym w 1913 r. został komendantem Związku Strzeleckiego w Skawinie. Aktywność A. Galicy spowodowała zaniepokojenie jego pracodawców i przeniesienie w 1914 r. do Wiednia, gdzie pracował dla Ministerstwa Robót Publicznych. Po wybuchu wojny w dniu 28 lipca przystąpił do organizowania pododdziałów LP. W stolicy Austro-Węgier udało się sformować 2 kompanie ochotników. Pierwsza (około 190 ludzi) wyjechała 7 września. Następna natomiast (około 130 ochotników) 27 tego miesiąca. Najprawdopodobniej A. Galica wyruszył z pierwszą z nich².

¹ W tekście użyto następujących skrótów: A.K. – Aleksandra Kozłowska, AOK – Armeeoberkommando (Naczelna Komenda Armii), APKr – Archiwum Państwowe w Krakowie, ck – cesarsko-królewski, BP – Brygada Piechoty, BZNO – Biblioteka Narodowa Zakładu Ossolińskich, DP – Dywizja Piechoty, LP – Legiony Polskie, NKN – Naczelny Komitet Narodowy; pp – pułk piechoty.

² Legiony, „Gazeta Podhalańska” (Nowy Targ) 1914, R. II, nr 37 z 13 września, s. 5; J. Lubicz-Pachoński, Galica Andrzej (1873-1945), [w:] Polski Słownik Biograficzny, T. VII, z. 3, Kraków 1948-1958, s. 222.

Już wkrótce, w dniu 28 IX 1914 r. Galica został awansowany na kapitana³. W tym samym miesiącu na rozkaz gen. por. Karola Trzaski-Durskiego, komendanta LP, podjęto w Żywcu próbę sformowania 4 pp. Jego dowódcą miał zostać początkowo ppłk Władysław Sikorski. Jednak z powodu jego pracy w NKN organizację jednostki powierzono A. Galicy oraz por. Józefowi Okołowiczowi. Rozkazem Komendy Placu w Krakowie 8 października utworzono we Dębniakach I batalion 4 pp. Ale już następnego dnia AOK nakazała odłożyć formowanie kolejnego pułku piechoty na bardziej sprzyjający czas. Do utworzenia jednostki nie doszło z powodu zbyt małej liczby ochotników. Spowodowała to niekorzystna sytuacja na froncie i opanowanie przez Rosję dużej części Galicji. Popłoch wywołany tym faktem skutecznie zniechęcił mężczyzn do zaciągania się do wojska. Nie bez znaczenia była także endecka propaganda antylegionowa. Jak się okazało, sformowanie 4 pp miało nastąpić dopiero wiosną następnego roku. Tymczasem z niezbyt licznej grupy ochotników utworzono batalion uzupełniający, którego trzon stanowił niedoszły I batalion 4 pp. Znaleźli się w nim ochotnicy z kompanii wiedeńskich (reszta z nich zasilila szeregi 1 pp LP)⁴.

Galice mianowano komendantem batalionu uzupełniającego. Jego adiutantem został Józef Relidzyński, „bardzo przystojny oficer” – jak go zapamiętał A. Galica, noszący w tym okresie charakterystyczny, ciemny wąsik⁵. Po latach, przebywając na emigracji w Wielkiej Brytanii, J. Relidzyński pisał o Galicy: „...przemity i przeznacny człowiek, utalentowany poeta, z pochodzenia góral. Miałem zaszczyt być jego adiutantem i dziś [lata 50. XX w. – przyp. A.K.], kiedy generał nie żyje, wspominam go z uczuciem serdecznego przywiązania, pamięci i żalu”⁶. W batalionie znaleźli się także m.in. Feliks Gwiżdż, Mariusz Zaruski czy Roman Starzyński, brat Stefana.

W okresie 23 X-11 XI 1914 r. A. Galica kwaterował wraz ze swoimi podwładnymi w Suchej Beskidzkiej nad rzeką Skawą, na Podhalu. Ale już wkrótce sytuacja na froncie wschodnim i zagrożenie Krakowa przez wojska rosyjskie

³ Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917), Warszawa 1917, s. 2; J. Lubicz-Pachoński, dz. cyt., s. 222. Autor hasła podał datę 29 września.

⁴ B. Waligóra, Organizacja 4 pułku Legionów Polskich, „Żołnierz Legionów i POW” (Warszawa) 1939, R. III, nr 3-4, s. 247; M. Klimecki, K. Filipow, Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich, Białystok 1998, s. 67-68; J. Osiecki, S. Wyrzycki, 4 pułk piechoty Legionów, Kielce 2007, s. 19, 23.

⁵ BZNO, Rkps 13861/I (mf 3707). A. Galica, Dla miłej Ojczyzny. Szkice i opowiadania napisał Andrzej Galica, 7. Odezwy patriotyzmu, k. 38; R. Skręt, Relidzyński Józef (1886-1964), [w:] Polski Słownik Biograficzny, T. XXXI, z. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1888-1989, s. 72-73.

⁶ J. Relidzyński, We wsi cieszyńskiej, [w:] W czterdziestolecie wymarszu Legionów. Zbiór wspomnień, Londyn 1954, s. 35.

spowodowało podjęcie przez AOK decyzji o ewakuacji Departamentu Wojskowego NKN oraz batalionu uzupełniającego na Śląsk Cieszyński. Jednostka dowodzona przez Galicę została przeniesiona do wsi Bystrzyca koło Jabłonkowa (ob. Jablunkov, północne Czechy), nad rzeką Olzą. Miało to miejsce w I połowie listopada 1914 r.⁷ Natomiast rozkazem AOK z dnia 22 XII 1914 r. A. Galicy powierzono organizację i szkolenie batalionu uzupełniającego na obszarze Królestwa⁸.

Batalion uzupełniający został skierowany do znajdującego się pod okupacją austriacką Bolesławia koło Olkusza. W czasie pobytu w tej miejscowości oficerowie i podoficerowie zajmowali się przed południem teoretycznym szkoleniem i prowadzeniem ćwiczeń wojskowych (musztra i w niewielkim stopniu zajęcia polowe), natomiast później rozjeżdżali się po wsiach zachęcając chłopów do wstępowania w szeregi LP. Galica prowadził akcję uświadamiającą poprzez organizowanie zebrań ludowych, przedstawień czy obchodów patriotycznych. Panująca jednak atmosfera wybitnie nie sprzyjała akcji werbunkowej i zapisała się jedynie garstka ludzi. W okolicy działali szpiedzy i prowokatorzy, którzy przedstawiali LP w bardzo złym świetle. Chłopi obawiali się nowej „branki”, a młodzi mężczyźni często kryli się po stodołach i uciekali do lasu. Nie pomagały takie akcje jak zarządzenie A. Galicy, aby wydawać zupę z kuchni polowej wszystkim mieszkańcom, którzy się po nią zgłoszą. Na porządku dziennym były reakcje w rodzaju „ludzie uciekają! Legiony idą!”, świadczące o kompletnym braku zrozumienia dla nowej idei. Oddziały legionowe kojarzone były z wojskami okupacyjnymi. Negatywne nastroje panujące wśród społeczeństwa Królestwa Polskiego przybierały na wsi formę jawnej wrogości wobec tworzonych polskich jednostek, które służyły – w opinii chłopów – Niemcom. W końcu doszło do tragedii. W dniu 2 lutego z pobliskiej wsi Bukowna na żołnierzy pełniących wartę w centrum Bolesławia ruszył kilkusetosobowy tłum uzbrojony m.in. w kosy, widły i siekiery. Wzburzenie miało wywołać plotka, że Austriacy i organizatorzy LP chcą przywrócić w Królestwie pańszczyznę. Doszło do strzelaniny, w której zabito kilku ludzi, a wielu zostało rannych. Reszta uciekła w popłochu.

⁷ K. Srokowski, NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego, Kraków 1923, s. 273-274. Decyzja o ewakuacji została podjęta 5 XI 1914 r. w Nowym Sączu.

⁸ APKr, NKN, sygn. 457 (mf 100 668). Rozkaz dzienny nr 53 Wojskowej Komendy Stacji w Jabłonkowie z 5 I 1915 r.

⁹ Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie. Pamiątkowy zbiór fotografii i dokumentów, oprac. M. Wieliczko, Warszawa 1931, s. 78; H. Lieberman. Pamiętniki, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 95-97 – autor zapamiętał, że zginęło 5 chłopów, a wydarzenie miało miejsce w styczniu, w jedną z niedziel. Tymczasem inne źródła podają liczbę 2 ludzi i datę 2 II 1915 r., a więc wtorek – zob. W. Piątkowski, Ruch chłopski w Królestwie Polskim wobec problemu odbudowy państwowości (sierpień 1914 - listopad 1916), „Przegląd Historyczny” 1963, T. LIV, z. 4, s. 625; J. Mleczak, Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914-1916, Przemyśl 1988, s. 82.

O zajściu natychmiast zawiadomiono austriacką komendę w Olkuszu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem przyjechała komisja śledcza z oddziałem kawalerii. Pojawił się także A. Galica, który wykorzystał niedzielę na wizytę u znajomej rodziny. Jak to określił Herman Lieberman (od 3 I 1915 r. służył w referacie spraw dyscyplinarnych batalionu), kapitan był przerażony i dosłownie zdruzgotany. Można sobie tylko wyobrazić jakie to na tym legioniecie, ale i chłopie z urodzenia, zrobiło makabryczne wrażenie. Obawiano się, że zaistniała sytuacja bardzo zaszkodzi LP i pogłębi jeszcze negatywne nastawienie AOK. Jak się okazało, rzeczywiście akcja werbunkowa w powiecie olkuskim została zahamowana¹⁰.

Wkrótce, 18 lutego, batalion uzupełniający wyjechał z Bolesławia i przez Sławków oraz Strzemieszyce koło Sosnowca przybył do Dąbrowy Górniczej. Jednak jego miejscem docelowym miało być Radomsko. W dniu 24 II 1915 r. Galica objął dowództwo nad wszystkimi stacjonującymi tam jednostkami LP, w tym – jak sam podał w rozkazie – przebywającymi czasowo oddziałami Departamentu Wojskowego NKN. Niestety, lakoniczność przekazu historycznego wyklucza precyzyjne określenie wspomnianych „oddziałów” NKN. Mogło jednak chodzić o następujące oddziały (lub jakieś ich elementy): werbunkowy, ewidencyjny, kwaterunkowy, techniczny, sanitarny, transportowy, kasowy, intendenturę czy prowianturę. Początki pobytu w Radomsku nie były łatwe i wiązały się z szeregiem prac organizacyjnych. Dowódca batalionu uzupełniającego borykał się z wieloma problemami związanymi np. z dostawami żywności oraz paszy dla zwierząt, czy też chorobami zakaźnymi, w tym wenerycznymi. Te ostatnie stały się bowiem prawdziwą plagą. Ponadto kpt. A. Galica zwracał uwagę swoim podwładnym na dyscyplinę, odpowiednie zachowanie się na ulicach miasta i w miejscach publicznych, oddawanie honorów wojskowych itp. Przede wszystkim jednak w Radomsku zajęto się prowadzeniem intensywnych ćwiczeń i szkoleniem legionistów¹¹.

Tymczasem zbliżała się pierwsza w tej wojnie Wielkanoc. W Wielki Czwartek do Radomska przyjechali Jan Hupka, członek NKN i W. Sikorski. Zostali oni podjęci śniadaniem przez A. Galicę. Dwa dni później w Wielką Sobotę (3 kwietnia) po południu odbyło się uroczyste święcenie pokarmów. Na stole znalazły się ciasta, pomarańcze i butelki z alkoholami. Na ścianie przystrojonej gałązkami, pomiędzy skrzyżowanymi karabinami zawieszono portret Józefa

¹⁰ H. Lieberman. Pamiętniki, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 96-97; M. Przeniosło, Chłopi Królestwa Polskiego wobec akcji werbunkowej Naczelnego Komitetu Narodowego (1915-1916), „Zeszyty Wiejskie” (Łódź) 1998, z. I, s. 61.

¹¹ APKr, NKN, sygn. 442 (mf 100 653). Rozkaz nr 137 kpt. A. Galicy, dowódcy batalionu uzupełniającego w Radomsku, z 24 II 1915 r.; W. Korpalska, Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna, wyd. II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 52; H. Gruber, Wspomnienia i uwagi, Londyn 1968, s. 63-64.

Piłsudskiego, a wyżej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnego dnia, po nabożeństwie w kościele, cały batalion udał się na świąteczny posiłek zorganizowany w sali kinoteatru. Poczęstowano żołnierzy kieliszkiem podobno bardzo dobrej wódki. Następnie na stole pojawiły się wędliny i chleb. Miejscowe panie roznosiły ciasta, nie zabrakło także czerwonego wina. Potem wygłoszono uroczyste przemowy. Głos zabrał także A. Galica, który dziękował mieszkańcom Radomska za życzliwość i gościnność. Orkiestra odegrała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”¹².

Wiosną 1915 r. batalion uzupełnień przemianowany został na I batalion 4 pp. Nowy oddział formował się w Rozprzy koło Piotrkowa Trybunalskiego, w okresie od 15 kwietnia do maja 1915 r. Próby zorganizowania tej jednostki podejmowane były już jesienią 1914 r. Jednak dopiero w marcu następnego roku podjęto ostateczną decyzję o jej utworzeniu, powierzając to zadanie ppłk. Bolesławowi Roi. Trzon czwartaków tworzyły jednostki II Brygady LP: II i IV batalion 2 pp oraz II batalion 3 pp. Był to już zaprawiony w boju karpacki żołnierz. Ponadto pułk uzupełniły rzesze ochotników napływające z obszaru Królestwa, odpowiadające na apel Departamentu Wojskowego NKN, mającego siedzibę w Piotrkowie Trybunalskim¹³. Nowo utworzony pułk składał się z trzech batalionów, którymi dowodzili: I – kpt. A. Galica, II – kpt. Franciszek Sikorski, III – kpt. Edward Szerauc. Dwaj pierwsi zostali wyznaczeni na te stanowiska 10 V 1915 r., trzeci zaś pełnił początkowo funkcję dowódcy kompanii¹⁴. Na czele poszczególnych kompanii w I batalionie stanęli: 1 – por. Władysław Bończa-Uzdowski, 2 – por. Witold Grzybowski, 3 – ppor. Józef Hoszowski, 4 – por. Rudolf Udołowicz. W dniu 30 maja, z okazji powstania 4 pp, odbył się bankiet, zorganizowany przez właścicieli majątku w Łochyńsku, koło Rozprzy. Jak donosił „Goniec Polowy Legionów”, dzień ten zmienił się w imponującą manifestację narodową. Przyjechał gen. K. Trzaska-Durski, płk Wiktor Grzesicki oraz ppłk W. Sikorski. Były uroczyste przemowy i toasty, a oprócz wymienionych osób

¹² APKr, NKN, sygn. 442 (mf 100 653). Rozkaz nr 174 kpt. A. Galicy, dowódcy batalionu uzupełniającego w Radomsku, z 3 IV 1915 r.; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta*, wyd. II, Lwów 1937, s. 69; J. Rogowski, *W Baonie uzupełniającym Galicy. Wspomnienia*, „Panteon Polski” 1928, R. V, nr 50 z listopada, s. 9-10. Autor jeszcze na początku 1915 r. przebywał w Wiedniu i za namową biskupa Władysława Bandurskiego wstąpił do LP. Do radomskiej jednostki dotarł w drugiej połowie marca 1915 r.

¹³ W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1935, s. 89; A. Lewicki, *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 6; W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993, s.128; W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918. Zarys Historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 71.

¹⁴ APKr, NKN, sygn. 435 (mf 100 633). Rozkaz Komendy LP nr 120 z 10 V 1915 r. podpisany przez płk. W. Grzesickiego.

głos zabrali także B. Roja i A. Galica. Już wkrótce I batalionowi powierzono pierwsze zadanie w postaci ochrony toru kolejowego na linii Piotrków Trybunalski-Radomsk¹⁵.

W legendarnym pułku czwartaków służyło wielu Podhalan, m.in. chor. Władysław Orkan. To właśnie chłopci, wśród których wyróżniali się górale, stanowili zdecydowaną większość w szeregach 4 pp. Być może był to jeden z elementów silnie jednoczących żołnierzy tej jednostki oraz budzących w nich poczucie wspólnoty i solidarności. Już w 1915 r. na łamach pułkowego czasopisma „Czwartak” podkreślano, że „...4 pułk piechoty wojsk polskich – toż z chłopów chłopcy. A na czele sam Roja. W tej twarzy ogorzałej, w oczach piorunnych i dobrotliwych zarazem, w postaci zamaszystej a serdecznej coś z czasów piastowskich i coś z przewag Kmicicowych tkwi. Lgnie serce żołnierskie do takiego żołnierza. A drugi – Galica! Nasz major i komendant I batalionu – toż to wyraz polskiej rycerskości chłopskiej, z gazdów bowiem wywodzi się ten człek o głębokim sercu i o lwiej na wroga zawziętości. [...] Na żołnierzy, legionistów 4 pułku kto popatrzy, ten od razu pozna – że z tego pułku nowa Polska się rodzi, Polska władcza, o siebie oparta, w swą siłę wierząca, Polska ludowa, bowiem chłopskie dzieci w tym pułku przeważają i chłopskie w nim cnoty”¹⁶.

Nie dziwi zatem fakt, że jedna z chorągwi, jakie w czasie I wojny światowej posiadał 4 pp, została ufundowana i wykonana dzięki pomocy redakcji tygodnika „Piast”. Jak wspominał Józef Rączkowski, pomysł ten zrodził się z rozmów i kontaktów W. Orkana z Włodzimierzem Przera-Tetmajerem, działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Pułk czwartaków postrzegany był jako wybitnie chłopski, dlatego redakcja postanowiła w namacalny sposób zaakcentować swoją łączność dla tej jednostki. Projekt sztandaru powierzono właśnie W. Przera-Tetmajerowi, jako malarzowi i grafikowi. Wykonaniem zajęły się jego córki. Na płacie sztandaru po jednej stronie, na żółtym tle, umieszczono wizerunek Matki Boskiej w zielono-złotej sukience, z Dzieciątkiem. Widniał także napis: Serdeczna Matko Opiekunko Ludu/ Polskim Legionom Polski Lud. Na drugiej stronie sztandaru, na czerwonym tle widoczna była postać chłopca z szablą i pługiem oraz rok: 1915. Pod gałką drzewca umieszczono szarfy ozdo-

¹⁵ Legionowy pułk czwarty, „Goniec Polowy Legionów” (Piotrków Trybunalski) 1915, R. 1, nr 5 z 8 czerwca, s. 1; A. Krasicki, Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914-1916, Warszawa 1988, s. 240. Autor zapisał, że na stacji kolejowej w Rozprzy na gości czekała kompania honorowa i orkiestra legionowa, która zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po przejściu na piechotę do Łochyńska całe towarzystwo rozsiadło się przy stołach w dwóch pokojach, a pod oknami przygrywała muzyka; H. Gruber, dz. cyt., s. 65.

¹⁶ Czwartacy, „Czwartak” (Lublin) 1915, R. 1, nr 5 z 25 września, s. 1.

bione motywami ludowymi¹⁷. Istnieją jednak sprzeczne informacje co do samego wręczenia tego sztandaru czwartakom. Wspomniany już redaktor J. Rączkowski zapisał, że z przyczyn natury obiektywnej sztandaru do pułku nie dostarczono. Tymczasem na karcie inwentarzowej Muzeum Wojska Polskiego widnieje zapis, że sztandar został wręczony 20 V 1915 r. przez W. Przerwę Tetmajera¹⁸.

Wróćmy jednak do postaci A. Galicy. W dniu 15 VII 1915 r. nastąpił wymarsz 4 pp na front. Wydarzeniu temu towarzyszyły tłumy mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego przyglądające się uroczystej defiladzie czwartaków. Chwile te uwiecznione zostały na licznych fotografiach, na których widać m.in. pułk ze sztandarem, ofiarowanym wcześniej w Łochyńsku koło Rozprzys przez Ligę Kobiet Pogotowia Wojennego. Dzień, w którym 4 pp udawał się na front opisał także w swoich wspomnieniach W. Orkan: „Pierwszy szedł batalion kapitana Andrzeja Galicy. Mimo że był to materiał świeży, przeważnie z Królestwa w ostatnich miesiącach zwerbowany, szeregi niosły się sprężysto, postawnie – znać było w ich postawieniu wojskowym szkołę dobrą. Jadący na czele kapitan Galica, [...] mimo że po raz pierwszy udawał się na front, wyglądał, jakby żołnierzem się już był urodził: tak w nim się zjednoczył gest junacki z postawą”¹⁹.

W dniu 18 lipca czwartacy przeszli po mostach pontonowych przerzuconych pod Annopolem przez Wisłę. Pułk wkroczył na ziemię lubelską, licząc 1733 żołnierzy²⁰. Nazajutrz nastąpiło połączenie z I Brygadą LP. W dniu 20 lipca dowództwo pułku odmaszerowało do Ratoszyna. Postój batalionów zorganizo-

¹⁷ Muzeum Wojska Polskiego, Dział Ikonografii, Teki 8 ° – M 79/19 – rysunek sztandaru wykonany przez Stanisława Górniaka w 1924 r. oraz Kartoteka sztandarów Wojska Polskiego – karta inwentarzowa sztandaru 4 pp; Piętnastolecie 4 pp Leg. 24.VI.1915.24.VI.1930, Kielce 1930 – jednodniówka.

¹⁸ J. Rączkowski, Wśród polityków i artystów (Ze wspomnień redaktora), Warszawa 1969, s. 511-513. Autor zapisał o 4 pp: „W pułku tym służyli prawie wyłącznie chłopscy synowie. Większość z nich to była młodzież albo wyższych klas szkół średnich, albo akademicy. [...] Pułkownik Roja niejednokrotnie w rozmowach ze swoimi oficerami podkreślał swoje sympatie dla piastowców. Gdy go potem poznałem, przekonałem się, że w gruncie rzeczy był to w całym tego słowa znaczeniu radykał, o przekonaniach o wiele bardziej lewicowych niż piastowcy, jednak ciążył ku piastowcom ze względu na to, że jego pułk składał się wyłącznie z synów piastowców. Istotnie, jeśli chodziło o poglądy polityczne, to czwarty pułk Legionów pod komendą Roi był całkowicie zgrany i uchodził za pułk ludowcowy”; w chwili wymarszu na front 4 pp posiadał także drugi sztandar – od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Sprawa chorągwi pułkowych 4 pp i ich wyglądu budzi szereg wątpliwości. Szerzej na ten temat: A. Kozłowska, 4 Pułk Piechoty Legionów w latach 1915-1939. Ludzie, tradycje i pamiątki, „Mars” (Warszawa-Londyn) 2001, T. 11, s. 81-83.

¹⁹ W. Orkan, Drogą Czwartaków i inne wspomnienia wojenne, Warszawa 1936, s. 8. Wymarsz czwartaków na front przedstawił także w swojej powieści Wiesław Jazdyński (Ogrody naszych matek, Łódź 1984, s. 20-22).

²⁰ J. Konefał, Jastków 1915. Historia i pamięć, Lublin 2003, s. 28.

wano natomiast w Ludwinowie. Początki znajomości 4 pp z „oddziałami Piłsudskiego”, jak mawiano o I Brygadzie, nie były łatwe. Czwartaków wyzywano od „Austriaków”. W opinii Michała Sokolnickiego połączenie tego karnego, jak uważano, „austriackiego” pułku z żołnierzami Komendanta było celowe. Formowany pod patronatem Departamentu Wojskowego NKN, 4 pp miał załagodzić i przeciwdziałać samodzielności oraz niezależności w szeregach I Brygady. Czas pokazał, że stało się jednak inaczej i to czwartacy zasymilowali się z oddziałami J. Piłsudskiego. Na początku jednak kpiono sobie z ich umundurowania, zwłaszcza z charakterystycznych czapek, które określano – od nazwisk dowódców pułku – „rojówkami” czy „galicówkami”. Materiał ikonograficzny pozwala stwierdzić, iż był to rodzaj dosyć wysokiej rogatywki legionowej o zmodyfikowanym kształcie²¹.

Swoją pierwszą potyczkę 4 pp stoczył z Rosjanami 22 lipca pod Majdanem Borzechowskim. Kilka dni później pułk zatrzymał się na postój w lesie niedaleko wsi Czółna (24-29 lipca). Po trwającym 6 dni odpoczynku, oddział przystąpił do pościgu za uciekającymi wojskami rosyjskimi. Czwartacy dotarli do linii kolejowej Lublin-Dęblin i zatrzymali się na nocleg w Uniszowicach.

Następnego dnia, czyli 31 VII 1915 r. rozpoczęły się walki pod Jastkowem, stanowiące prawdziwy chrzest bojowy pułku. Tak jak i poprzednio I batalion, dowodzony przez kpt. A. Galicę, znalazł się – wraz z 5 pp – na prawym skrzydle, jak się okazało najbardziej wysuniętym pod ostrzał nieprzyjaciela. W tym samym rejonie znalazł się 7 pp, któremu zarzucono później wręcz brak odwagi i panikę. W pierwszym dniu boju A. Galica meldował nawet, że „zdemoralizowany 7 pułk” ostrzelał jego batalion. Relacjonujący na bieżąco walki czwartaków Bolesław Pochmarski, służący w sztabie tej jednostki, donosił z patosem godnym kronikarza: „Dzielnie spisał się (...) batalion kap. Galicy, po raz pierwszy stojący w polu. Podczas gdy bowiem baon II i III składały się przeważnie ze starych karpaczyków, zaprawionych do boju, baon I tworzyli głównie młodzi ochotnicy z ziemi olkuskiej, radomskiej i piotrkowskiej. Pierwszy egzamin przyszło im zdawać w niezwykle ciężkich jak na nowicjuszy warunkach. A jednak zdali go wszyscy dobrze. I komendant kap. Galica porywający jak zawsze swą podhalańską werwą i rozmachem i jego oficerowie i żołnierze”²².

Zacięte walki trwały 3 dni i zakończyły się w nocy z 2 na 3 sierpnia. Był to dla czwartaków chrzest krwawy, szczególnie dla I i III batalionu. Pułk ten po-

²¹ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 346; Ilustrowana kronika Legionów Polskich 1914-1918, oprac. E. Quirini i S. Librewski, Warszawa 1936, s. 41, fot. 6 i s. 86, fot. 1 – zdjęcie wykonane 14 III 1916 r., pierwszy z prawej: ppłk A. Galica; H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy 1918-1939*, Warszawa 1995, s. 241-rys. 10 i s. 254; W. Lipiński, dz. cyt., s. 89-90.

²² M. Klimecki, K. Filipow, dz. cyt., s. 88; B. Pochmarski, *Bitwa pod Jastkowem, „Polska Zbrojna” 1924, R. IV, nr 214 (wydanie B) z 6 sierpnia*, s. 12.

niósł pod Jastkowem największe straty. Dane szacunkowe mówią o około 150-200 zabitych i rannych. Tymczasem W. Orkan podał, że było to w przybliżeniu 50 zabitych i 270 rannych. Jego zdaniem, nie stanowiło to aż tak wielkiej liczby, zważywszy na fakt, że bój toczył się przez 3 dni. Jednak B. Roi zarzucano zbyt- nie szafowanie krwią ludzką. Stało się to jednym z powodów swoistej „dezercji” – przechodzenia żołnierzy 4 pp do I Brygady. Przyczyny tego zjawiska były jednak złożone. Jednostki podległe J. Piłsudskiemu uchodziły powszechnie za bardziej samodzielne i niezależne od władz austriackich. Tymczasem czwartaków uważano za wzór karność i posłuszeństwa. Stąd zapewne wspomniane już wyzwiska: „Austriacy”²³.

Warto wspomnieć, że bohaterstwo, z jakim żołnierze 4 pp walczyli pod Jastkowem znalazło odbicie w poezji legionowej. Przykładem może być poemat „Jastków”, napisany przez J. Relidzyńskiego, wspomnianego już adiutanta A. Galicy. Jeden z fragmentów tego utworu został poświęcony I batalionowi:

„Pamiętasz, bracie mój,
trzydniowy bój zażarty –
Jastkowski bój? ...
z Olszyny pól
wskrzeszony,
wśród świstu kul,
wśród huku dział,
w trzy bataliony
murem stał;
.....
Pierwszy rekruckim zwan,
bo żołnierz młody, świeży;
lecz każdy, kiejby świeca –
a szli, by halny wiater,
gdy po przełęczach bieży –
Jędrek go wiódł Galica,
chrobacki orle z Tater,
z fantazją, po zbójnicku...
(Janicku, hej Janicku!)
I rychło się w żołnierzy

²³ J. Konefał, dz. cyt., s. 36, 44, 57-59; W. Orkan, Bitwa pod Jastkowem, „Polska Zbrojna” (wydanie B) 1924, R. IV, nr 214 z 6 sierpnia, s. 12; J. Kruk-Śmigła, Za wierną służbę ojczyźnie. Dziennik legionisty I Brygady, oprac. J. Kirszak, Krosno 2004, s. 37-38. Autor w ciekawy sposób skomentował ogromne straty poniesione przez 4 pp w boju pod Jastkowem: „Szkoda ich, gdyż winę ponoszą tylko ich nieudolni oficerowie. Gdyby oficerów mieli naszych [sam służył w 1 pp – przyp. A.K.] zupełnie inaczej by się bili. Można też wytłumaczyć ten fakt, że wszyscy chcą uciekać do I-szej Brygady. Uciekinierów jest też bardzo dużo”.

przedzierzgnął rekrut świeży –
gdy pierwsi szli na druty,
rażeni z flank reduty,
i kiedy młode piersi
zbroczyli krwią najpierwsi
w czerwonej kul zamieci”²⁴.

Po boju pod Jastkowem 4 pp pomaszerował przez Krasienin do Wólki Krasienińskiej. W dniach 5-7 sierpnia prowadzono walki w rejonie Siedliska-Bratnik oraz m. Kozłówka, gdzie legionistom udało się ocalić przed zniszczeniem pałac hr. Konstantego Zamojskiego. Doszło także do potyczki pod Kamionką. W niedzielę 8 sierpnia 4 pp z pozostałymi oddziałami I Brygady przeszedł przez Rudno i dotarł do brzegu Wieprza. Po przekroczeniu linii rzeki pułk znalazł się na Podlasiu. Pod Wolą Ossowińską doszło do kolejnego starcia (10 VIII 1915 r.), gdzie ponownie chlubnie zapisał się I batalion A. Galicy. Zdobył on wieś i uratował ją przed spaleniem, zmuszając jednocześnie wojska rosyjskie do wycofania się na północny brzeg Bystrzycy, dopływu Wieprza²⁵. Dzień wcześniej wydany został rozkaz, w którym kpt. Galica przedstawiony został AOK do zatwierdzenia na stanowisku dowódcy batalionu w VIII randze. Oznaczało to awans na majora²⁶.

Kilka dni później, 12 sierpnia batalion A. Galicy stoczył kolejną potyczkę w rejonie wsi Paskudy. Skierowano go tam w celu załatwienia luki między ck pułkami 30 a 80, wchodzącymi w skład 106 DP (60 i 110 BP). Akcja mjr. A. Galicy zakończyła się sukcesem, „podpierając” skrzydło 110 BP i doprowadziła do włamania się tej dywizji w stanowiska przeciwnika²⁷. Po zajęciu Brześcia nad Bugiem nastąpił wymarsz 4 pp w kierunku Kowla, gdzie od początku września prowadzono specyficzne działania, przypominające walki partyzanckie. Skierowane one były głównie przeciwko penetrującym ten obszar Kozakom. W dniach 12-14 IX 1915 r. pułk prowadził walki w rejonie m. Hulewicze i położonej na południe od niej Rudki Sitowickiej. Poniósł tam duże straty, zwłaszcza II batalion.

²⁴ Cyt. za: J. Konefał, Jastków 1915. Historia i pamięć, Lublin 2003, s. 215.

²⁵ J. Konefał, dz. cyt., s. 82.

²⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi, Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego, t. 12, k. 20. Dodatek do rozkazu Komendy Grupy LP nr 103 z 17 VIII 1915 r. (Piotrków Trybunalski), zawierający rozkaz Komendy LP nr 145 z 9 VIII 1915 r. podpisany przez gen. K. Trzaskę-Durskiego; Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich..., s. 2;

²⁷ T. Kasprzycki, Kartki z dziennika oficera I Brygady, Warszawa 1934, s. 415; J.E. Tessler, Czwarty pułk. Rok działań wojennych 4-go P.P. Legionów Polskich od dnia 10 maja 1915 roku do dnia 10 maja 1916 roku, Lwów 1916, s. 11.

Tymczasem 4 pp otrzymał rozkaz marszu do Kołków i zajęcia linii Janówka-kolonia Czebenie (powiat łucki) nad Styrem. Od 29 września przez kilka następnych tygodni pułk czwartaków prowadził walki pod Koszyszczami na Wołyniu. W listopadzie 1915 r. jednostka została odwołana spod dowództwa J. Piłsudskiego. W wydanym w dniu 21 tego miesiąca rozkazie dziękował on żołnierzom za wierną służbę i odwagę, która dała im sławę godnych następców sławnych czwartaków z powstania listopadowego. Pułk skierowany został na północ, na nowy odcinek pod Kostiuchnówkę. W dniu 24 XI 1915 r. Galica przejął czasowo obowiązki płk. B. Roi, który w tym czasie zastąpił płk. W. Grzesickiego, dowódcę III Brygady LP na czas jego nieobecności²⁸.

W dniu 9 XII 1915 r. pułk przeniesiony został pod Optową nad Styrem, gdzie miał spędzić kilka następnych miesięcy. Miejsce to stało się dla Galicy prawdziwym polem do popisu. Powstał tutaj obóz legionowy nazwany od B. Roi, pierwszego dowódcy 4 pp, Rojowym Osiedlem. Współtwórca Drużyn Podhalańskich wykorzystał swoje wykształcenie inżynierskie projektując tu większość budynków. Podziwiano kwaterę komendy pułku, na dachu której umocowano orła wykonanego z gałązek brzozy. Bataliony i kompanie rywalizowały ze sobą pod tym względem starając się, aby ich budowle były najładniejsze. Wraz z nadejściem zimy czwartacy mieli już zatem namiastkę domu. Tymczasem przyszły święta. Gustaw Szczerski wspominał, że: „Już było gdzie obchodzić Boże Narodzenie. Wesoło i gwarno było. We wigilię po pastercie jedni drugich odwiedzali i było gdzie ugościć. I Jędrzek Galica gazdował w wielkiej zagrodzie jako że zastępował Roję, co pojechał do żony i dzieci i dziadek Szerauc gwar robił na swojej leśniczówce, a Bończa grzał się przy kominku w swojej chałupce, Franek Sikorski rajcował na swoim obejściu w czym mu sekundowali i Julek Zulauf i Wicek (Więckowski). Kuligiem się jechało od jednego do drugiego. Wesoło i gwarno, boć tu na froncie była Wolna Polska”²⁹.

Ciekawe spostrzeżenia dotyczące Galicy poczynił ksiądz Kazimierz Nowina-Konopka, który przybył do 4 pp jako kapelan. Jezuita podał, że dotarł do pułku 10 I 1916 r., kiedy akurat obchodzono – zatem z pewnym wyprzedzeniem – uroczystości związane z wybuchem powstania styczniowego: „Do stojących w ordynku żołnierzy przemawia jakiś oficer stojący u stóp wielkiego białego orła, zbitego z brzozowych białych gałęzi; mówi zacinając z góralska o żołnierzu, co się krwawi za Polskę – »Chłopcy, wicie«. Takie frazesy rzuca raz po raz,

²⁸ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, wyd. III, Londyn 1986, T. I, 1867-1920, s. 313-314; J.A. Teslar, dz. cyt., s. 21-22.

²⁹ G. Szczerski, *Pod Optową (Moje wspomnienia)* z grudnia 1915 - lipiec 1916, „Panteon Polski” 1925, R. II, nr 12 (16) z 1 lipca, s. 14.

coś jakby na czerwonym wiecu socjalistów w Krakowie”³⁰. Tym oficerem był oczywiście mjr Galica. Dowódca I batalionu, zastępujący w tym czasie – jak już wspomniano – przebywającego na urlopie B. Roję, wyraził zdziwienie z powodu przyjazdu nowego księdza. Uznał, że kapelan Stanisław Gilewicz z 6 pp w zupełności wystarczy. Pierwsze spotkanie nie było więc miłe. Ponadto K. Nowina-Konopka zauważył, że w tym czasie A. Galica nie cieszył się jeszcze wśród podkomendnych takim autorytetem i sympatią, jak to miało miejsce później. Dało się to wyczuć w komentarzach żołnierzy, którzy niecierpliwie oczekiwali na powrót płk. B. Roi. Z czasem jednak nastawienie do Galicy zmieniło się na lepsze.

Tymczasem zbliżała się kolejna Wielkanoc i przyszły generał postanowił wykorzystać swoje inżynierskie umiejętności do zaprojektowania pułkowej kaplicy. Zwracała ona powszechną uwagę pośród budowli Rojowego Osiedla. Tak Niedzielę Palmową 16 IV 1916 r. wspominał Andrzej hr. Krasicki: „Na 9-tą pojechałem konno do dowództwa 4. pp na mszę św. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Konopka, palmy były zrobione z wrzosu i gałązek iwiny [wierzby – przyp. A.K.] z baziami. Przy dowództwie 4. p. wybudowano bardzo ładną kaplicę, naturalnie jak wszystkie budowle majora Galicy w stylu zakopiańskim, który jest zachowany do najmniejszych szczegółów, pazdury na szczycie, okna i u wejścia rodzaj futryny z kołkami. Antepedium przekrój grubego pnia sosny, na którym cyfra IHS i z drążków rozchodzące się promienie. Nad ołtarzem duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej”³¹.

W Wielką Sobotę 22 kwietnia udekorowano przepiękny Grób Pański w formie grotty ozdobionej mnóstwem zielonych paproci, widłaków, bluszczu i mchu. O godz. 20.00 miała zostać odprawiona rezurekcja. Większość oficerów uważała, że po mszy należało rozdać w pułku święcone. Jednak ksiądz K. Nowina-Konopka zdecydowanie sprzeciwił się temu ze względu na trwający do północy post. Spór rozstrzygnął mjr Galica, który opowiedział się za kapłanem – święcone miało być zatem zorganizowane następnego dnia. Na rezurekcję przyjechali żołnierze z innych jednostek oraz goście, wśród nich ksiądz Józef Panaś, który miał celebrować mszę. Kaplicę oświetlono reflektorami, które potęgowały niesamowite wrażenie. Po modlitwach rozpoczęła się procesja. Na przedzie niesiono krzyż, potem szła orkiestra i chór. Dalej warta honorowa, 3 nastoletnich chłopców z karabinami, żołnierze z kadzielnicą i dzwonkami. Za nimi celebrians pod baldachimem, następnie A. Galica, który znowu zastępował płk. B. Roję, oraz grono oficerów i szeregowi. Porządku pilnował kapelan 4 pp. Procesja 3

³⁰ K. Nowina-Konopka, *Wspomnienia wojenne kapelana II Brygady Legionów Polskich*, oprac. J. Humeński, Kraków 1993, s. 29-30. Autor został później kapłanem 6 pp. Zob. *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich...*, s. 51.

³¹ A. Krasicki, dz. cyt., s. 445-446.

razy obeszła kaplicę. Pieśni religijne oraz puszczone race podnosiły religijny, wręcz mistyczny nastrój. Wszyscy byli niezwykle wzruszeni, nie mogli prawie mówić. Dotyczyło to także mjr. Galicy, który na zakończenie serdecznie uściskał księdza K. Nowinę-Konopkę. Natomiast po rezurekcji dowódcę I batalionu spotkała bardzo miła niespodzianka. Wręczono mu bowiem zapis nutowy utworu pt. „Marsz Galicy”, daru orkiestry 4 pp skomponowanego przez kapelmistrza jednostki sierżanta Andruszkiewicza (imienia nie ustalono). W ten sposób podziękowano za zaprojektowanie i nadzorowanie budowy Rojowego Osiedla³².

Galicy zawsze bliska była praca społeczna, więc i tutaj zorganizował szkoły dla żołnierzy (podoficerską, sanitarną, patrolowców), biblioteki, chór czy teatr. Już kiedy tworzone jednostkę, zarówno B. Roja jak i A. Galica podjęli starania, aby stworzyć orkiestrę pułkową. Zakupiono instrumenty oraz wybrano muzyków. Po 2 miesiącach ćwiczeń orkiestra mogła już występować publicznie i uświetniać uroczystości wojskowe oraz kościelne³³.

Późną wiosną 1916 r. czwartacy obchodzili pierwszą rocznicę powstania jednostki. Święto pułkowe zorganizowane zostało w Rojowym Osiedlu w dniu 28 maja i zaproszony na nie został J. Piłsudski. Wręczono mu wówczas pierwszy, prototypowy egzemplarz odznaki pamiątkowej 4 pp w postaci charakterystycznej swastyki. W święcie uczestniczyły delegacje pozostałych pułków legionowych oraz liczni goście. Przybył gen. mjr Stanisław Puchalski oraz ppłk W. Sikorski, który wygłosił przemówienie. Odbyły się zawody sportowe. Oczywiście, nie mogło zabraknąć uroczystego poczęstunku. Goście usadowieni zostali przy długim stole, a mjr A. Galica zasiadł przy krótszym z jego boków. W ten sposób widział doskonale wszystkich biesiadników. Po swojej prawej stronie miał m.in. biskupa Władysława Bandurskiego (duchowny przyjechał z Wiednia) oraz gen. mjr. W. Grzesickiego³⁴.

Zapewne samą odznakę czwartaków wiązać należy z postacią A. Galicy oraz faktem, że w 4 pp znalazło się wielu górali. Na Podhalu swastyka, zwana krzyżykiem niespodzianym, była popularnym elementem zdobniczym. Ten stary indoeuropejski znak symbolizował słońce i siłę.

³² K. Nowina-Konopka, dz. cyt., s. 59-61; U. Oettingen, Polska enklawa. 80 lat temu. Wielkanoc na Wołyniu, „Gazeta Wyborcza” (Kraków) 1998, nr 87/2430 z 14 kwietnia – wersja elektroniczna w Internecie.

³³ J. Lubicz-Pachoński, dz. cyt., s. 222; J.A. Teslar, dz. cyt., s. 34-35.

³⁴ Fotografia przedstawiająca święto pułkowe 4 pp, 28 V 1916 r. – w posiadaniu autorki; W. Jędrzejewicz, dz. cyt., s. 325; J. Kruk-Śmigła, dz. cyt., s. 70, 73-75; K. Nowina-Konopka, dz. cyt., s. 64-65. Ksiądz wspominał, że na uroczystość zebrano ogromną sumę. Kapelana wysłano z 2 młodymi oficerami do Krakowa po przystawki na kanapki, po wódkę i kilka beczek czarnego piwa. W Lublinie zamówiono ciasta i pożyczono zastawę stołową z porcelanowymi talerzami (na 200 osób). Naprzeciwko kaplicy wybudowano olbrzymią halę udekorowaną zielenią. Wewnątrz umieszczono stoły i ławki. Przygotowano setki kromek z szynką. Na stołach były serwetki i kwiaty.

Tymczasem początek lutego 1916 r. przyniósł zmiany na stanowisku komendanta LP. Pełniącego dotychczas tę funkcję gen. por. K. Trzaskę-Durskiego zastąpił wspomniany już gen. mjr S. Puchalski. Wkrótce powołano także do życia tzw. Radę Pułkowników. Był to rodzaj nieformalnego ciała, które stać się miało organem doradczym przy Komendzie LP. Ustalenie, kto był faktycznym inicjatorem jego powstania napotyka na trudności. Wydaje się jednak, że zasadniczą rolę w powołaniu rady do życia odegrał B. Roja, który stał się siłą napędową działań mających na celu podjęcie współpracy dowódców pułków legionowych. To właśnie B. Roja doprowadził do opracowania jednobrzmiącego listu z 4 II 1916 r., skierowanego do dowódców jednostek I Brygady. Oprócz dowódcy 4 pp pismo podpisali: mjr A. Galica (w imieniu Mieczysława Norwida-Neugebauera, dowódcy 6 pp), ppłk Marian Żegota-Januszajtis i ppłk Henryk Odrowąż Minkiewicz. List zachęcał do podjęcia wspólnych kroków mających przeciwdziałać nienormalnym i szkodliwym stosunkom panującym w LP³⁵.

Na pozytywną reakcję nie trzeba było długo czekać. W dniu 14 lutego doszło do pierwszego oficjalnego spotkania reprezentantów pułków legionowych w ziemiance płk. B. Roi. Na zebraniu pojawili się także: ppłk Edward Śmigły-Rydz – 1 pp, ppłk M. Żegota-Januszajtis – 2 pp, ppłk H. Odrowąż Minkiewicz – 3 pp, mjr Leon Berbecki – 5 pp, mjr Michał Żymierski – 7 pp, mjr Ottokar Brzoza-Brzezina – 1 pułk artylerii oraz mjr A. Galica, który ponownie reprezentował dowódcę 6 pp. Celem przybyłych osób miało być ustalenie jednolitej dla wszystkich trzech brygad postawy wobec działań Komendy LP. I chociaż podkreślano, że nie polityka, ale walka jest głównym zadaniem LP, to kwestii tych nie udało się uniknąć. W czasie spotkania Rady Pułkowników nie obyło się także bez kontrowersji i sporów. Wyraźnie zaznaczała się jednolitość poglądów przedstawicieli I oraz III Brygady, a postawę B. Roi i A. Galicy tłumaczono chociażby zbrataniem się 4 pp z żołnierzami podlegającymi J. Piłsudskiemu w czasie jesiennej kampanii 1915 r. Natomiast dowódcy jednostek wchodzących w skład III Brygady pozostawali w pewnej opozycji. Ostatecznie jednak udało się przyjąć jednolite wytyczne. Same LP uznano za formację przejściową, która stanowić ma jedynie pewien etap na drodze do utworzenia armii polskiej. Wyrażono zgodę na podporządkowanie się Komendzie LP, ale tylko w sferze czysto wojskowej a nie politycznej. Wszechstronnej krytyce poddano kpt. Włodzimierza Ostoję Zagórskiego, szefa sztabu Komendy LP, którego działania oceniono wręcz jako szkodliwe. Ponadto dowódcy, zgromadzeni w ziemiance B. Roi, zajęli się sprawą samowolnego przenoszenia się żołnierzy do innego pułku. Sytuację taką uznano za niedopuszczalną³⁶.

³⁵ T. Wawrzyński, Rada Pułkowników w Legionach Polskich (luty-wrzesień 1916 r.), „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, T. XXX, s. 266-267.

³⁶ W. Lipiński, Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski, Warszawa 1927, s. 190-191. Autor podkreślał, że tezy wypowiediane przez dowódców z I Brygady gorąco popierał B. Roja –

Drugie zebranie Rady Pułkowników odbyło się 23 III 1916 r., także w Rojowym Osiedlu. Tym razem zajęto się sprawą umundurowania legionowego i jednolitych dystynkcji. Przedstawiono propozycje przygotowane przez ppłk. E. Śmigłego-Rydza, płk. M. Żegotę-Januszajtisa oraz mjr. A. Galicę. Ten ostatni zaprezentował projekt dystynkcji na kołnierzu z ozdobami w formie zygzaka oraz z gwiazdkami polskimi, pięcioramiennymi. Ostatecznie jednogłośnie przyjęto propozycję oznak stopni podoficerskich i oficerskich, jakie miały zostać wprowadzone w LP. Obradujący wówczas pułkownicy zostali utrwaleni na pamiątkowej fotografii. Zachował się jeden z egzemplarzy zdjęcia, opatrzony własnoręcznym opisem A. Galicy. Widać na nim stojących: M. Żymierskiego, E. Śmigłego-Rydza, rtm. Jana Dunina-Brzezińskiego (2 pułk ułanów), mjr. Włodzimierza Mężyńskiego (2 pp), M. Żegotę-Januszajtisa, M. Norwida-Neugebauera, L. Berbeckiego, A. Galicę oraz kpt. Józefa Zajęca (3 pp). W tle widać charakterystyczną zwieńczoną orłem ziemiankę, z napisem: Komenda 4 pp³⁷.

Z dniem 15 V 1916 r. mjr A. Galica został przeniesiony do 6 pp, z którym wziął udział w największej bitwie legionowej I wojny światowej pod Kostiuchnowką (4-6 VII 1916 r.)³⁸. Nie był to jednak koniec jego kontaktów z czwartakami, bowiem w okresie 18 VI-1 IX 1917 r. pełnił funkcję dowódcy pułku, zastępując na tym stanowisku B. Roję. Z pewnością A. Galica miał do 4 pp szczególny stosunek. Był to przecież pierwszy pułk legionowy, z jakim przyszło mu walczyć o niepodległą Polskę. Z nim przeszedł swój chrzest bojowy. To właśnie w 4 pp służył najdłużej w czasie pierwszowojennej zawieruchy. Ogromne znaczenie musiała mieć także dla niego przewaga elementu chłopskiego w szeregach czwartaków. Zawsze bowiem A. Galica z dumą podkreślał swoje pochodzenie przypisując mu wielokrotnie wyjątkowość cech umysłu i ciała, które on sam również miał posiadać. Bez wątpienia A. Galica przyczynił się do narodzin legendy czwartaków, stając się równocześnie jej barwną częścią.

całkowicie oddany J. Piłsudskiemu – oraz A. Galica; W. Suleja, Pierwsze posiedzenie Rady Pułkowników w relacji Leona Berbeckiego, „Niepodległość” (Nowy Jork-Londyn-Wrocław) 1993, T. XLVI (T.XXVI), s. 91-104.

³⁷ APKr, NKN, sygn. 608, t. B, fot. 37 – 2 zjazd Rady Pułkowników. Na rewersie zdjęcia A. Galica zapisał datę: maj 1916. Jednak skład osobowy uwiecznionej rady oraz miejsce wykonania zdjęcia wskazują na marzec; M. Klimecki, K. Filipow, dz. cyt., s. 116-117.

³⁸ APKr, NKN, sygn. 435 (mf 100 633). Rozkaz Komendy LP nr 214 z 16 V 1916 r. podpisany przez gen. mjr. S. Puchalskiego.

In the peasant regiment – Andrzej Galica as the commander of the 1st battalion of the 4th Legionary Infantry Regiment

Andrzej Galica (1873-1945) was born in Biały Dunajec, the village in Podhale region. The future general became the independence activist before 1914. When the World War 1 had started he came from Vienna to Cracow with the group of volunteers. He served in the Polish Legions, first as the commander of the supplementary battalion. In the springtime of 1915 he took a part in forming of the 4th Legionary Infantry Regiment in Rozprza near Piotrków Trybunalski. In the period April 1915-May 1916 Andrzej Galica commanded the 1st battalion of this regiment. He went at the front on the 15th of July 1915. He took a part in the battle of Jastków. It was his baptism of fire. Andrzej Galica was especially related to 4th Legionary Infantry Regiment because a lot of peasants, just like he, served in this unit. In the period June-September 1917 he commanded the whole regiment. Andrzej Galica became the part of the legend of 4th Legionary Infantry Regiment. This true-born highlander was connected to this unit to the end of his life.